

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 6 zł., z odroczeniem i przysyłką pocztową 6 zł. 50 gr. za granicą 3 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tabele 40 gr., za tabelą 20 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniżone o 50%, drzew. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie jej przybliżone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drzew. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.167.

14-go kwietnia b. r. o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu gimnazjum O. O. Jezuitów w Wilnie walne zebranie rodziców. Udział wszystkich rodziców konieczny. 4285-2
Komitet organizacyjny.

WILEŃSKI KLUB KOLEJOWCÓW (ul. Dąbrowskiego 5)
w sobotę dnia 14 kwietnia 1928 r.
odbędzie się Wielka Wiosenna Zabawa Maskowa.
Premjowanie kostiumów cennymi nagrodami. Przygotować będzie orkiestra wojskowa 85 p. p. Szczegóły w afiszach. 1151-0



Wacław Fedorowicz
ADWOKAT
Członek Rady Adwokackiej w Wilnie
zmarł w dniu 11 kwietnia 1928 roku przeżywszy lat 50
Rada Adwokacka w Wilnie.

Czekolada Zdrowia
FABRYKI
A. PIASECKI W KRAKOWIE
jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci.
ŻĄDĄC WSZĘDZIEI
853-010

Do wynajęcia 3 POKOJE
zaraz na mieszkanie lub na kancelarię dla adwokata lub lekarza ul. Wileńska 25, m. 2. 4287-0

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zjazd ministrów spraw zagranicznych w Rzymie.

Prasa włoska o pobycie min. Zaleskiego w Rzymie.

MEJOLAN, 11.IV. (Pat.). Z okazji podróży min. Zaleskiego „Popolo d'Italia” przypomina, iż minister stworzył w roku 1922, jako poseł Rzeczypospolitej w Rzymie, podstawy dobrych stosunków pomiędzy Polską a Włochami. Następnie dziennik podkreśla, że zasługi jakie oddał swemu krajowi min. Zaleski w wyniku swej

polityki międzynarodowej, która choć pokojowa jest stanowczą i energiczną, a opiera się na zrozumieniu siły i znaczenia państwa polskiego. Ta siła i to międzynarodowe znaczenie są—jak zaznacza dziennik—rezultatem polityki rządu Marszałka Piłsudskiego, którego min. Zaleski jest jednym z najbliższych współpracowników.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 11.IV. (Pat.). Prasa niemiecka interesuje się ogromnie podróżą min. Zaleskiego do Rzymu. „Frankfurter Ztg” określa tę podróż jako najważniejszy fakt polityczny z ostatniego tygodnia. Dziennik przytacza, jakoby w kołach politycznych wzięty min. Zaleskiego uważano jako wizytę adwokata Małej Ententy. Jednak —oświadcza „Frankf. Ztg”— polski minister spraw zagranicznych pojechał do Włoch nie tylko w tym celu, Pomiedzy Polską a Włochami bowiem dotychczas nie było żadnych żywszych stosunków politycznych. Obecnie więc Polska zyska w każdym razie, jeżeli min. Zaleski i przeprowadzi z Mussolinim rozmowy polityczne nawet gdyby do tej dyskusji nie były przygotowane żadne konkretne plany. „Lokal Anzeiger” twierdzi, że Mussolini wyraźnie stara się o wciągnięcia Polski w prąd swych sympatyj politycznych, przyczem pierwszym etapem tej polityki byłaby próba poróżnienia Polski z Małą Ententą. Oświadczenie złożone przez ministra Zaleskiego przed jego odejściem przedstawicielom Orientu Radio wykazało, iż polski minister spraw zagranicznych dostrzega tę tendencję i dlatego też wyraźnie podkreślił dobre stosunki łączące Polskę z Małą Ententą. Ze strony włoskiej, jak oświadcza dziennik podkreśla się obecnie jak najsilniej, że rozmowa między Mussolinim a Zaleskim niema bynajmniej żadnego ostrza zwróconego przeciwko Niemcom. Należy oczekiwać—zaзнача „Lokal Anzeiger”—bez wątplenia daleko intensywniejszej współpracy obu krajów niż dotychczas.

czynnikami próby Mussoliniego zjednania Polski dla sprawy rozbięcia Małej Ententy i rewizji traktatu w Trianon na korzyść Węgier. „Hamburger Fremdenblatt” ucho-dzający za organ półurzędowy min. Stresesmana podkreśla, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną dla Mussoliniego, gdyby udało mu się przeciągnąć Polskę na swoją stronę i przez to zaszczytać Czechosłowację, która jest najważniejszym sojusznikiem Jugosławii. Co się tyczy tego, jak przedstawia się sprawa dla Polski to na pytanie to dziennik odpowiada wskazaniem na artykuł m. n. Zaleskiego zamieszczony w numerze wielkanocnym „Frankfurter Ztg” — podkreślając przytem, że min. Zaleski wysuwa szczególnie jako cel polityki polskiej utrzymanie i zabezpieczenie pokoju. Jest to ściśle — oświadcza dziennik— jeżeli się doda: pokoju warszawskiego. Dlatego zdanie z artykułu min. Zaleskiego, która mówi, że nie należy lekceważyć trudności, piętrzących się na drodze de tego, by narody spaćy spokojnie w poczuciu własnego bezpieczeństwa, komentuje „Nemb. Fremdenbl” jako deklarację, że Polska pragnie posiadać silniejszą gwarancję bezpieczeństwa niż dotąd.

Echa w prasie francuskiej.

PARYŻ, 11.IV. (Pat.) Pobyt w Rzymie szeregu ministrów spraw zagranicznych w szczególności wizyta min. Zaleskiego wywołuje w prasie tutejszej liczne komentarze. W „Liberte” Jacques Bainville oświadcza, iż odwiedzić te do-wodzą, że Włochy bynajmniej nie są odosobnione. System ich rządów nie szkodziłi stosunkom międzynarodowym. Nie należy jednak, zdaniem autora artykułu, wprowadzać z tego wniosku, że Mussolini stara się stworzyć sieć sojuszków, opartą na pokrewym systemie politycznym, trudne bowiem wyobrazić sobie sojusz tak różnorodny, któryby łączył zrazem Polskę, Litwę, Grecję, Wę-gry, Turcję i Rumunję. Trzeba w tam razcie widzieć chęć Włoch wejścia w ściślejsze stosunki z rządami i zajęcia w polityce międzynarodowej należnego im miejsca.

mane zaproszenie, korzysta z po-bytu w przyjaznym kraju w celu wejścia w bezpośredni kontakt z włoskim światem oficjalnym oraz odbycia konferencji z odpowiedzianymi kierownikami polityki włoskiej w kwestii wielkich zagadnień polityki europejskiej. Myślam jest — pisze dziennik — tłumaczenie podróży do Rzymu szeregu ministrów spraw zagranicznych z Europy Środkowej i Zachodniej coraz większym po-ciąganiem do faszyzmu, odczuwanym przez środowiska polityczne krajów nowopowstałych, znajdujących się w pełni reorganizacji wewnętrznej. Faszyzm jest systemem wyłącznie włoskim, nie mogącym znaleźć zastosowania poza granicami Włoch. Jedy-nie dyktatura Kemal-Paszy w Turcji może być z nim w pewnym stopniu porównana. Co się tyczy Polski, metody stosowane przez Marszałka Piłsudskiego róż-nią się znacznie od metod Mussoliniego, gdyż w Warszawie nie przestają powoływać się na zasady konstytucyjne i parlamen-tarne. Małże więc w szeregu wystąpień politycznych, z taką zręcznością przez dyplomację włoską przygotowanych, widzieć raczej chęć Włoch zapewnienia sobie pewnych punktów oparcia w Europie Środkowej, na Balka-nach i na Wschodzie drogą za-warcia szeregu traktatów przyjaźni i o nieagresji. — Nie jest by-najmniej pewnem — pisze, że podobny traktat o nieagresji miałby być zawarty między Mussolinim a Zaleskim. Sama prasa faszystowska kwestii tej nie wysuwa. Jednak odwiedzi-ny min. Zaleskiego mogą przy-czynić się do wyjaśnienia szeregu poważnych kwestyj, chciałoby do rozwiania niemiłego wrażenia, jak-że wywarły przypisywane nie-dawno Mussolinimu przez lorda Rothermera oświadczenie w kwest-ji rewizji traktatu w Trianon. Wbrew zrynowym w pewnych środowiskach insynuacjom jest rzeczą nieprawdopodobną, aby Polska pomimo swych tradycyjnych sympatyj dla Węgier mogła kiedykolwiek skłaniać się ku pe-dobnej rewizji. Sprzeciwia się tu-mo sojusz Polski z Rumunją i bliskie stosunki z Małą Ententą. Wreszcie Polska więcej od każ-dego innego mocarstwa europejskiego jest zainteresowana w nie-tykalności traktatów podpisanych w wyniku zwycięstwa sprzymie-rzonych. Minister Zaleski zgóry uciął skrzydła bezsensownym tym insynuacjom rozpowszech-nianym przed jego wyjazdem z Warszawy, oświadczeniami, w których stwierdził, że Polska jest wierna soюзom z Francją i Rumunją i podkreślił wagę, jaką Polska przywiązuje do nieetykalności granic państw Małej Enten-ty. Ta ostatnia—pisze „Temps”—nie powinna więc niepokoić się z powodu podróży do Rzymu min. Zaleskiego, od której należy ra-czej oczekiwać pewnego wyjaśnie-nia sprawy konsolidacji terytorjal-nego status quo w Europie Środ-kowej.

Prasa czeška o spotkaniu Zaleskiego z Mussolinim.

PRAGA, 11.IV. (Pat.). „Cesko Slovenska Republica” omawiając spotkanie Mussoliniego z min. Zaleskim pisze, że Polska nie da się sprowadzić z raz obranej linii postępowania w dziedzinie poli-tyki zagranicznej. Prowadząc poli-tykę pokojową Polska broni status quo terytorjalnego i odrzuca wszelkie projekty rewizji, któreby w ten czy inny sposób mogły dotknąć i ją także. Polska pragnie przyjaznych stosunków za-

równie ekonomicznych jak i poli-tycznych z Rosją Sowiecką. Stara się także uregulować swoje sto-sunki z państwami bałtyckimi i z Niemcami, popierając jedno-cześnie wszelkie wysiłki pokojowe Czechosłowacji, Małej Ententy, Francji i wogóle wszystkich państw dążących do tych samych celów. Polska nie odstąpi od tej linii po-stępowania co wyraźnie zostało podkreślone w deklaracjach min. Zaleskiego.

Obawy jugosłowiańskiego rządu.

WIEN, 11.IV. Pomimo rozka-zu wydanego jeszcze przed święta-mi przez rząd albański w spramie otwarcia granicy jugosłowiań-skiej, nie nastąpiło ani w Biadogrodzie, ani w innych stolicach państw bałkańskich pełne uspokojenie. Przyczyniają się do tego bezwzględnie ciagle konferencje, jakie odbywa w ciągu tych dni Mussolini z róż-nymi ministrami spraw zagranicz-nych, oraz przypuszczenia, co do możliwości ustalenia jakiegoś no-wego sensacyjnego kroku poli-tycznego. Przyjazd ministra Zaleskiego do Rzymu komentuje prasa państw

bałkańskich jako zapoczątkowa-nie nowego sojuszu między Włochami, Polską, Rumunją, Francją i Belgią przy pełnem po-rozumieniu się z Turcją, Grecją i Bułgarią z pominięciem Jugosławii. Powszechnie komento-wane jest również zapoczątko-wanie nowego kursu polityki włoskiej wobec Bułgarii i Albanji, z którą ma być zawarta unja celas. W przeciwstawieniu do akcji Mus-soliniego ma niabawem rozpocząć się nowa akcja w kierunku stwo-rzenia rosyjsko-jugosłowiańsko-niemieckiego paktu.

Parker Gilbert u Mussoliniego.

RZYM, 11.IV. (Pat.) W dniu dzisiejszym Mussolini przyjął Parkera Gilberta w towarzystwie włoskiego ministra finansów Vol-

piego. W ciągu ubiegłych dni min. Volpi odbył z Parkerem Gil-bartem szereg konferencji.

Marszałek Sejmu o pracach Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym korespondent nasz zwrócił się do marszałka Sejmu Daszyńskiego z prośbą o udzielenie wywiadu. Na zapytanie: „Jak przedstawia się sprawa rozpatrzenia dekre-tów Prezydenta Rzeczypospolitej?” Marszałek odpowiedział, że sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w ten sposób, że poszczególne komisje sejmowe otrzymają odpowiednio dekrety, celem rozpatrzenia, i będą po kolei wpływały na plenum Sejmu. Jedyna trudność polega na tem, że Sejm będzie w sposób katagoryczny żądał, by uchwały tego były następnie drukowane w „Dzienniku Ustaw”, na co Rząd zgodzić się nie chce. Na zapytanie: „Jaki jest program prac Sejmu po ferjach”, otrzymał nasz korespondent odpowiedź: „Dnia 19 odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej, na którym premier Piłsud-ski wygłosi dłuższe przemówienie w sprawie budżeta Ministerstwa Spraw Wojskowych. Na dzień 20 kwietnia mam zamiar zwołać prze-wodniczących komisji sejmowych celem omówienia spornych spraw, natury technicznej, oraz wycieczki posłów do Poznania, celem za-poznania się z rozwojem prac nad budową powszechnej wystawy krajowej w r. 1929”.

O pełnomocnictwa rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W sferach rządowych panuje twierdzenie, że Rząd przed upływem 2 lat nie wysunie w Sejmie projektu zmiany Konstytucji ani projektu o udzielenie pełnomocnictw.

Raport p. Devey'a.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey ukończył już raport za drugi kwartał swego pobytu w Polsce. Raport ten został już przedłożony Dyrekcji Banku Polskiego i oddany do druku.

Powrót p. Karpińskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W piątek powraca do Warszawy z urlopu wypo-czynkowego dyrektor Banku Polskiego p. Karpiński.

Polowanie w Białowieży.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Z inicjatywy Min. Rolnictwa odbędzie się w dniu dzisiejszym wielkie polowanie na guszcze w lasach Białowieży, na którym będą obecni ministrowie Romocki, Niezabytowski, Mey-sztowicz, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, redaktorowie Krzywoszewski, Kleszczyński i Eysmont.

Wojewodowie w Warszawie.

(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Bawią w Warszawie w sprawach służbowych wo-jewodowie kielecki Korsek i wołyński Mach.

Przygotowania do przyjęcia króla Afganistanu.

(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Prace nad przygotowaniem apartamentów dla Afganistańskiej pary królewskiej w Warszawie prowadzone są w gorączkowym tempie. Para królewska zamieszka w jednym ze skrzydeł gmachu Prezydium Rady Ministrów. Zarezerwowano dla niej 8 pokoi. Swita królewska zamieszka w hotelu Bristol.

Termin przyjazdu króla Afganistanu do Warszawy.

Jak się dowiadujemy ze sfer mlarodajnych, poseł Riplitej w Berlinie p. Olszowski zawiadomił szefa protokołu dyplomatycznego hr. Stefana Przeździeckiego, że król Afganistanu Amannullah przy-będzie definitywnie do Warszawy dnia 23 b.m.

Przygotowania do dalszych rokowań z Litwą.

Ministerstwo spraw zagranicz-nych przystąpiło do opracowania materiałów dla delegacji polskich, które wejdą w skład trzech kom-isyj do rokowań z Litwą. Między innymi formułowany jest wniosek polski w sprawie nawiązania stelych stosunków dy-plomatycznych i konsularnych oraz wykaz strat poniesionych przez Polskę w okresie zatargu między oba państwami.

Dookola rokowań handlowych polsko-czeskosłow- wackich.

PRAGA, 11.IV. (Pat.) „Narodni Listy” zamieszczają obszerny wy-wiad z ministrem handlu dr. Per-utką o bieżących zagadnieniach czeskosłowackiej polityki handlo-wej. Mówiąc o pertraktacjach z Polską minister wspominał o zło-żeniu niedawno przez delegację czeskosłowacką sprawozdaniu o stanie rokowań. Minister oświad-czył, że Czeskosłowacja jest dla Polski rynkiem zbytu stojącym na czwartym miejscu i że Cze-skosłowacja udzieliła Polsce sze-

regu udogodnień importowych. Polska nie chce obecnie w pew-nych punktach odstąpić od swych postenowień waloryzacyjnych, zwłaszcza w tak ważnych dla Cze-skosłowacji pozycjach, jak np: skóry, obuwie i maszyny. Przy dobrej woli ze strony Polski można, zdaniem ministra, per-traktacje te w krótkim czasie po-myślnie ukończyć, co by pozwoli-ło na nieodwoływanie ustępstw czeskosłowackich, przyznanych w poprzednich umowach.

regu udogodnień importowych. Polska nie chce obecnie w pew-nych punktach odstąpić od swych postenowień waloryzacyjnych, zwłaszcza w tak ważnych dla Cze-skosłowacji pozycjach, jak np: skóry, obuwie i maszyny. Przy dobrej woli ze strony Polski można, zdaniem ministra, per-traktacje te w krótkim czasie po-myślnie ukończyć, co by pozwoli-ło na nieodwoływanie ustępstw czeskosłowackich, przyznanych w poprzednich umowach.

regu udogodnień importowych. Polska nie chce obecnie w pew-nych punktach odstąpić od swych postenowień waloryzacyjnych, zwłaszcza w tak ważnych dla Cze-skosłowacji pozycjach, jak np: skóry, obuwie i maszyny. Przy dobrej woli ze strony Polski można, zdaniem ministra, per-traktacje te w krótkim czasie po-myślnie ukończyć, co by pozwoli-ło na nieodwoływanie ustępstw czeskosłowackich, przyznanych w poprzednich umowach.

Zjazd polityczny w Rzymie.

Najbardziej „aktualną aktualnością” jest w chwili obecnej niewątpliwie podróż min. Zaleskiego do Rzymu i spotkanie jego z Mussolinim, które według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpić ma jutro.

[Dużo, bardzo dużo uwagi poświęca tej sprawie nasza urzędowa agencja telegraficzna, prasa zagraniczna szeroko rozpisuje się o podróży naszego ministra, z czego widać, że mamy decyzyjnie z faktem politycznym wielkiej doniosłości.

Na czem jednak doniosłość ta polega, jakie znaczenie tej podróży, co będzie przedmiotem obrad — tu zawadza wszelkie domysły; śmiało stwierdzić można, że nigdy może sekret dyplomatyczny nie był tak ściśle przestrzegany jak w tym wypadku.

Jedno, co stwierdzić trzeba, że min. Zaleski nie jest jedynym gościem Mussoliniego — cały szereg osobistości wybitnych, bądź to ze sfery dyplomatycznej, bądź też finansowych, jak gdyby po zwołaniu zjechał na święta do stolicy Włoch. Przybył więc z Berlina agent reparacyjny p. Parker Gilbert wraz z niemieckim ministrem finansów, Köhlerem, a dalej ministrowie spraw zagranicznych: turecki Rusztli Bej, grecki Michalokopulos, premier Wegier hr. Bethlen, min. spr. zagr. Rumunii, narazicie poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas.

Jest rzeczą znaną, iż Mussolini bardzo sceptycznie stanowisko zajmuje wobec Ligi Narodów, stroną od Genewy i nie wierzy w pacyfistyczną politykę tu uprawianą, której porenionym plodem było głębie angli Lecarno. Z drugiej strony Włochy, które pod rządami wielkiego „duce” zajęły pierwszorzędną pozycję wśród mocarstw, nie mogą usnąć się od polityki międzynarodowej. Przeciwnie, są wszelkie dane ku temu, że Mussolini, uporządkowawszy stosunki wewnętrzne swej ojczyzny, zapagnie również wybitną rolę odegrać na arenie międzynarodowej. Dla tego zjazd rzymski byłby całkiem zrozumiałym, gdyby nie zagadkowy, rzecz można przypadkowy dobór uczestników tego zjazdu.

Wobec trudności finansowych i grożącego Niemcom przesilenia gospodarczego, sprawa „reparacyj” stała się ponownie aktualną, co sprawdził w najzupełniej podróży p. Gilberta do Rzymu. Za zaś p. Köhler niechce na krok odstąpić swego mentora, kontrolera i faktycznego kierownika finansów niemieckich, nikogo nie może zdradzić.

Cóż jednak wspólnego mieć mogą ci panowie np. z ministrami spraw zagranicznych Turcji lub Grecji, z kolei zaś co p. p. Michalokopulos i Rusztli Bej mają do powiedzenia p. Sidzikauskasowi.

Na razie są to zagadki, które przyszłość dopiero rozwiąże. W każdym bądź razie uznać trzeba za punkt pomyślny, że w zjeździe tym nie pominięto Polski, jak to niestety kilkakrotnie w podobnych okolicznościach przytrafiało się nam w ciągu ostatnich lat.

Na tem miejscu godzi się zaznaczyć, że nad zbliżeniem włosko-polskim nie od dziś pracowali wybitni politycy polscy z obozu narodowego, i to w czasie kiedy dzisiejszy obóz „sanacyjny” i prasa sanacyjna jak najbardziej wrogo nastrojona była względem faszyzmu i jego wielkiego twórcy.

Wystarczy przypomnieć podróż do Rzymu Romana Dmowskiego, oraz działalność tam posta naszego Kozickiego, który faktycznie zapoczątkował włosko-polskie zbliżenia. Dziś czasy się zmieniły, dziś prasa sanacyjna uważa porównanie z Mussolinim za najwyższy zaszczyt, zaś p. Zaleski, który w ciągu długiego pobytu swego w Rzymie, na stanowisku posła polskiego nie prawie nie zrobił w kierunku polsko-włoskiej współpracy i polsko-włoskiego zbliżenia, dziś, jako minister spraw zagranicznych ma zadzierzgnąć węzeł bliższego porozumienia, a nawet, jak twierdzi półoficjalna francuska agencja prasowa — ma zawrzeć polsko-włoski pakt przyjaźni oraz specjalną umowę o nieagresji.

O ile przypuszczenia te choć



Tak wygląda oryginalne opakowanie znanych tabletek

Aspirin,

środek uśmierzającego bóle. Wystrzegajcie się bezwarościowych naśladowictw w innych opakowaniach.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zbiorowy traktat o nieagresji.

LONDYN, 11.IV. (Pat.). W tutejszych kołach politycznych spodziewają się, że treść korespondencji wymienionej ostatnio między rządami Stanów Zjedn. i Francji w sprawie wielostronnego traktatu o nieagresji przedstawiona zostanie wkrótce rządowi brytyjskiemu i rządowi innych mocarstw europejskich. Rządy mo-

carstw proszone będą o zbadanie projektu traktatu zbiorowego i o wypowiedzenie się w tej sprawie. W kołach angielskich sądzą, że projekt przyjęty zostanie przychylnie przez rząd brytyjski, który natychmiast po zapoznaniu się z jego treścią porozumie się z rządami dominijów.

Przed wyborami w Niemczech.

BERLIN, 11.IV. (Pat.). Według doniesienia „Berliner Tageblatt” zarząd stronnictwa centrowego uchwalił na dzisiejszym swem posiedzeniu postawić na pierwszym miejscu swej listy państwowej do Reichstagu kandydaturę obecnego kanclerza dr. Marxa, na drugim

miejscu b. kanclerza Stegerwalda reprezentującego chrześcijańskie związki zawodowe, a na trzecim miejscu b. kanclerza dr. Wircha, który ostatnio zajmował opozycyjne stanowisko wobec koalicyjnego centrum i niemiecko narodowych.

Blok mniejszości narodowych w Niemczech.

BERLIN, 11.IV. (Pat.). Na odbytej tu dziś konferencji mniejszościowej ustalono, że przy zbliżających się wyborach stworzony zostanie blok mniejszości narodowych w Niemczech. Na pierwszym miejscu listy państwowej do sejmiku pruskiego stać będzie dotychczasowy poseł Piotr Baczewski, na drugim miejscu sekretarz Związku Polaków p. Stefan Szczepaniak, na trzecim miejscu przedstawiciel mniejszości

duńskiej, a na czwartym przedstawiciel Serbów lużyckich. Na liście państwowej do Reichstagu z bloku mniejszości narodowych dwa pierwsze miejsca zajmować będą również Polacy, a mianowicie sekretarz generalny związku Polaków w Niemczech dr. Jan Kazmarek oraz p. Stefan Szczepaniak. Na trzecim, czwartym i piątym miejscu figurować będą przedstawiciele Serbów lużyckich, Duńczyków i Fryzów.

Sensacyjne uprowadzenie komunisty z lokalu sądu w Berlinie.

BERLIN, 11.IV. (Pat.). Ogromną sensację w całym mieście wywołało dziś uprowadzenie z biura sądeckiego śledczego, komunisty Brauna b. nauczyciela a później redaktora pisma komunistycznego, który aresztowany został w kwietniu ubiegłego roku za dokonanie napadu na mieszkantkę jednego z przywódców rosyjskiej emigracji monarchistycznej w Berlinie pułk. Freiberga. Braun wraz z kilkoma towarzyszami podającymi się za urzędników policji kryminalnej dokonał wówczas rewizji w mieszkaniu pułk. Freiberga i zabrał szereg doniosłych podobno dokumentów, dotyczących działalności emigracji rosyjskiej. Po osadzeniu Brauna w więzieniu okazało się, że był on również jednym z kierowników komunistycznej organizacji bojowej i prowadził kurs wojskowy dla komunistów, a nawet miał być również kierownikiem stałego komunistycznego oddziału wywiadowczego. Równocześnie więc ze sprawą o napad na mieszkantkę pułk. Freiberga wytoczono przeciwko Braunowi dochodzenie w sprawie przygoto-

wywania zdrady stanu. Braun pozostawał w więzieniu już od roku i co dwa tygodnie otrzymywał zezwolenie na widzenie się ze swą przyjaciółką 19 letnią komunistką Olga Benario. Właśnie dziś rano miały się odbyć tego rodzaju odwiedziny i w tym celu Braun został przewieziony z gmachu więzienia śledczego do gmachu sądu karnego w Moabitcie. Rozmowa Brauna z jego przyjaciółką odbywała się w pokoju sądeckiego śledczego. W tym czasie 8 uzbrojonych ludzi, sterowanych przez rewołwery dozorców sądowych i więziennych zdołało uprowadzić z gmachu sądu karnego Brauna, który wraz z Olga Benario zbiegł w niewiadomym kierunku. Pomimo alarmu wszczętego natychmiast przez dozorców nie zdołano na czas zamknąć drzwi sądu karnego. Z 8 uczestników napadu zatrzymano jedynie 24-letniego czeladnika rzemieślnika Karola Filipa. Berlińskie władze policyjne wysłały natychmiast odpowiednie listy gończe i rozpoczęły energiczne poszukiwania zbiegów.

Odroczenie rokowań handlowych litewsko-niemieckich.

BERLIN, 11.IV. (Pat.). „Boersen Kurrier” donosi, że niemiecko-litewskie rokowania gospo-

darcze, które miały się rozpocząć w dniu 16 b. m. zostały odroczone.

Aresztowani inżynierowie niemieccy przewiezieni do Moskwy.

BERLIN, 11.IV. (Pat.). „Germania” donosi z Moskwy, że aresztowani inżynierowie niemieccy zostali przywiezieni do Moskwy. Wagon kolejowy w którym znajdowali się aresztowani otoczony został na dworcu natychmiast przez oddział G. P. U. Przybycie

aresztowanych do Moskwy trzymane jest w tajemnicy. Więźniowie zostali przewiezieni samochodami do więzienia Lublanka. Dalsze przesłuchiwanie zostało zamknięte, ponieważ akt oskarżenia jest już zamknięty.

Noty sowieckie do Francji.

PARYŻ, 11.IV. (Pat.). „Matin” dowiaduje się, że na Quai d’Orsay złożone zostały dwie noty sowieckie. Pierwsza z nich odmawia Bankowi Francuskiemu prawa do embargo złota sowieckiego. Na notę tę Berthelot udzielił niezwłocznie ambasadorowi sowieckiemu Dowgalewskiemu odpowiedź, w której podtrzymuje

tezę francuską. Druga nota sowiecka wyraża zdziwienie z powodu przerwania rokowań w sprawie długów, która to sprawa od chwili rozwiązania specjalnej misji powierzona została kancelarjom obu państw. „Matin” sądzi, że noty te mają na celu ożywienie komunistycznej propagandy wyborczej.

w części okazać się prawdziwymi, możemy sobie jedynie pomyśleć o podobnym zwrotu i życzyć, aby dyplomacja nasza w całej pełni i umiejętnie wyszukała pomy-

ślną konjunkturę, unikając błędów, które łatwo popełnić w tak skomplikowanym społeczeństwie przeróżnych, często sprzecznych interesów.

Centralny komitet wykonawczy sowiecki obraduje

MOSKWA, 11.IV. (Pat.). Agencja Tass donosi, że w dniu dzisiejszym rozpoczęła się trzecia sesja centralnego komitetu wykonawczego związku sowieckich repub-

lik rad. Na porządku dziennym znajdują się między innymi sprawy budżetu i zagadnienie podatku od rolnictwa.

Walka z komunizmem w Japonii.

LONDYN, 11.IV. (Pat.). Agencja Reutersa donosi z Tokio, że w całej Japonii aresztowano około 1000 wyrotowców. Rząd postanowił pozbawić kateder profes-

orów, którzy wykazywali sympacje komunistyczne i rozwiązać niektóre stowarzyszenia studenckie.

Konferencja banków emisyjnych w Paryżu

PARYŻ, 11.4. (Pat.). Rozpoczęta tu w dniu dzisiejszym konferencja delegatów banków emisyjnych poświęcona będzie całkowicie wstępnej wymianie zdań w sprawie sytuacji na różnych ryn-

kach pieniężnych. Konferencja postanowiła, że wszelkie sprawy, znajdujące się na porządku dziennym obrad, rozprawy będą przez prezydium konferencji.

Zgon słynnego uczonego.

LONDYN, 11.IV. (Pat.). Zmarł tu wczoraj znany radiolog dr. Chisholm Williams, — jeden z pionierów rozwoju nauki o promieniach X. Fr. Williams prowadził przez szereg lat badania nad promieniami X w czasie których postradał całkowicie lewą rękę i znaczną część prawej. Uczony ten przeszedł 40 ciężkich opera-

cyj, częściowego odcinania rąk. Wielkie jego zasługi na polu wiedzy o działaniu promieni X zyskały mu sławę wszechświatową. Instytut Carnegiiego przyznał uczonemu złoty medal zasługi za heroiczne wysiłki ratowania życia ludzkiego, a rząd brytyjski wypłacał mu rentę dożywotnią.

Wybory w Chicago.

CHICAGO, 11.IV (Pat.). Dalsze rezultaty wyborów w Chicago wykazują porażkę stronnictwa burmistrza Thompsona. Przez cały dzień wczoraj powtarzały się niesłychane zbrodnie i akty gwałtu, które twardszą zażwyczaj kampanji wyborczej w Chicago. Gdy pewien adwokat murzyński, nazwiskiem Granada w towarzy-

stwie dwóch innych murzynów przejechał samochodem, pokrytym odezwanymi wyborczymi zbiżnizło się do niego w drugą samochodzie sześciu uzbrojonych ludzi, którzy po krótkim posęgu zabili wystrzałami z rewolweru adwokata Granada i zranili jednego z jego towarzyszy.

Proces Białoruskiej Hromady.

(Posiedzenie 11 kwietnia).

Za co zamordowano lwaskiewicza?

S w. Skalski, zastępca komend. pol. państw. na powiat

Bzdziński, na wstępie zaznacza, że dopiero od czasu powrotu z wizyty w Rosji posła Miotta zaczyna się gwałtowny ruch białoruskiej „Hromady”. Założono 159 „hurtków”, liczących około 12000 członków. Podbudowane do ostateczności właścicielstwo dopuszczają się ekscesów i gwałtów w stosunku do przedstawicieli władz i policji, nie cofając się nawet przed zbrodniami. Wszak Miotta wyraża w rodzinnej swej wiosce Kuchcicie nawoływał do „śniecia” polaków i ich konfidentów, do organizowania „bojowych oddziałów”. Ofiarą tych podburzeń padł lwaskiewicz konfident policji, za którego Sowiety wyznaczyły nagrodę 1000 czerwonych, o ile będzie dostarczony żywym. W tym celu we wsi Ścieńce odbyło się przedwstępne zebranie, a następnie u Afanasiewicza, w którym wzięli udział prawie jedni i ci sami zamachowcy z podród oskarżonych. Na lwaskiewicza chciało wyrzucić zemstę za wykrycie afery szpiegowskiej Sielaniuka oraz zbytnie wtajemniczenie w organizowanie „bojowych oddziałów”. Z zeznań Bobrowskiego widać, że Miotta, Szapiel i Kelage oczekiwali na broń dla 30 ludzi, którzy mieli być stacjonowani w okolicach Królówesozyzy. Poza tem lwaskiewicz był na tropie zdezasowania bandy, która w 1920 r. podczas cefania się wojsk polskich napała i mordowała żołnierzy polskich. Do bandy tej przypuszczalnie należeli: Judzonok, Kozaczok, Kornilowicz i inni. Lwaskiewicza wciągniętego podstępem do domu Judzonoka, zarabano siekierami, poczem bezpośredni mordercy udali się do sąsiedniego domu, gdzie odbywała się zabawa. Tam Judzonok podniósł rewolwer do góry i zapowiedział, że udają się z Kornilowiczem do Rosji, odpiewali „Dołgo my spali”.

weksle nieprotestowane, których nie ścigano.

Adw. Petrus. A może dlatego, że zabrano księgi do śledztwa?

S w. Już podczas likwidacji ustalono takie weksle.

Adw. Honig. Czy Bank w Głębokiem był samodzielną instytucją?

S w. Oficjalnie był filją Banku w Wilnie, w rzeczywistości był „sztabem komunistycznej roboty”, tak jak byli nim kooperatywa „Sноп” i „Tow. Białor. Szkoły”. „Hromada” przezuwała, że będzie przez Rząd zamknięta, więc na wszelki wypadek tworzone różne organizacje pozornie nieswinne. Gdy wyszła na jaw szpiegowska afeta Sielaniuka, Miotta, Sokolowski, Stecik tej nocy nie spali w domu.

Nowy znajomy.

Jak pisorkorze z saka, tak przewód sądowy wyciąga jednego po drugim oskarżonych. Wczoraj w całej okazałości stanął osk. Antonowicz Aleksander, który, jak większość oskarżonych, przybył z Rosji w 1922 r. Nagranicy został aresztowany. S w. Wysocki Kazimierz znający jego ojca, poręczył za nim i Antonowicza wpuszczono do kraju. Zaczął on prowadzić z punktu robotę antypaństwową i szpiegowską. Jak zeznał ś w. Mallinowski, od rezydentów zagranicznych wywiad zagraniczny dowiedział się, że „Sasza Pawlikow” jest pseudonimem Aleksandra Antonowicza, któremu Mińsk po wykryciu afery szpiegowskiej Balusza i Podbereskiego, polecił zbadać, „kto zesyłał tę organizację”. Antonowicz był jednym z czynniejszych działaczy „Hromady” w pow. Bzdzińskim. Był on upatrzonej na przyszłego „starostę” pow. Bzdzińskiego w Białoruskiej republice. Oburzony ś w. Wysocki, zwrócił się do niego z wymówkami, groźbę, że będzie starał się o aresztowanie go, jeśli nie zmieni postępowania.

Adw. Smiarow. Czy świadek dołożył starań?

S w. Nie odpowiedział na to pytanie.

Przewodn. Czy świadek był sędzią honorowym?

S w. W tym czasie jeszcze nie.

Osk. Antonowicz skąźnie świadka, kół laska...

S w. Oskarżony nigdy ze mną po białorusku nie rozmawiał... po co ta komedia?

Adw. Smiarow. Pan politykę robił.

Osk. Antonowicz płynnie zapytuje po polsku o jakiś szczegół.

Sędz. Jodziewicz. Czy nastąpiły zmiany w nastroskach ludności?

S w. Po likwidacji „Hromady” na 40000 głosujących tylko 168 głosów padło na komunistów, pomimo, że obiecywali, iż podatki „tylko do maja”, a potem będą zmiany.

Są i tacy.

Wchodzi nowy świadek Tełstyho Michal.

Przewodn. Co wiecie o tej sprawie?

S w. Proszę żeby mnie wrócił za drogę.

Okazuje się jednak, że świadek był raz na zebraniu „hurtka”

w Żarach, gdzie Antonowicz opowiadał, iż z bolszewikami pójda „wmiestnie”, bo ci dają pieniądze i t. p. Podczas przemówienia na ulicy stała „warta”, która zaalarmowała o zbliżeniu się policji.

Po zebraniu świadek zameldował o wszystkim policji, bo „nie podobało mu się”.

Dyscyplina partyjna.

Jakim terrorem posilkowano się dowodem, że za rozmowę z policjantem na ulicy wykluczone z „hurtka” w Koroniszcach niejakiego Brusta. Innego „siabra” Asajonka podejrzanego o zdradzenie tajemnic chciano zabić i ledwie w zyciem uciekł do lasu.

We wsi Osowie zabito włościanina Smolaka, który jeden tylko nie należał do „hurtka”. Gdy wszedł on do jednej z chat w czasie jakiegoś zebrania, wypchnięto go za drzwi i dwoma uderzeniami kółka zabito na miejscu.

Kowal agitator.

Osk. Sałyga Wincenty, z zawodu kowal, występował na terenie pow. Lidzkiego. Jak on pojmował ustrój społeczny, opowiada ś w. Mazurkiewicz. „Wszystko do góry nogami wyrzucić, spalić, wtedy dopiero będzie dobrze.

Inny świadek Subocz Tilmofiej słyszał, jak Sałyga na zebraniu twierdził, że „nie trzeba od popa „wieńca” brać, bo można w gminie zapisać”. Nawoływał przytem do powstania, które należy „robić zaraz, póki czas...”

Przewodn. A świadek wierzył temu?

S w. Nie, bo widziałem, że agitacja prowadziła dla pieniędzy...

Tajemnicze dolary i wyraźny poseł.

S w. Sugala, zast. kom. pow. Wilejskiego swoimi zeznaniami wywołał całą burzę. Obrona kilkakrotnie została przywołana do porządku i pozbawiona głosu.

Chodziło o jakieś tajemnicze dolary, a potem, kto Antonowiczowi wypłacił dolary? —

Padło nazwisko: Wołyniec Flegent.

Któż to jest?

(Proszę wstać) Poseł na Sejm z listy Nr 39 „Zmagań za interesy robotników i włościan”. Nim jednak ten wybór stał się jawny, przyszyły p. poseł miał nieprzyjemne konfrontacje z policją o działalność komunistyczną, a nawet o jakiejś nadużycia wyborcze. Elektor nie wytrzymał tych indagacji i 16 lutego w towarzystwie innego osobnika drapał do Kraj-ska przez Pleszczenicę aż do Mińska. Tam doszła go wieść o wyborze na posła. P. poseł ubroził się w zaświadczenie i pojechał... do Sejmu reprezentować Państwo Polskie.

Wywalanie otwartych drzwi.

Wiadomość o Welyńcu wywołuje wzburzenie obrony.

Adw. Smiarow. Żąda wzwania Flegenta Wołynica na świadka, gdyż ujawniły się nowe okoliczności.

Urząd prokur. zwraca uwagę, że okoliczności te są w zeznaniach świadka u sędz. śledecz.

Kolejno zabiera głos paru adwokatów. Niepicie wzdosta. Sąd ogłasza przerwę.

W czasie przerwy obrona orientuje się, że nazwisko Wołynica figuruje na liście świadków odwodowych Reka-Michajłowski i chce wnioski wyciąć.

Sąd ogłasza decyzję oddalenia wniosku obrony, a pozostawienia w mocy decyzji swej poprzedniej, iż świadek ten może być wprowadzony na mocy dobrowolnej umowy.

Jak jednak świadek Wołyniec przyjedzie do Wilna?? chyba w towarzystwie eskorty policyjnej. Dziś dalszy ciąg procesu.

Ze świata.

Wieprzewina i wine w Turcji.

Na stołach tureckich w Konstantynopolu i w Angorze pojawia się coraz częściej świńskie mięso ku wielkiemu oburzeniu prawowiernych mahometan, powołujących się na Proroka, który zakazał im jadać świnie i pić wino.

Schab ma jednak w Turcji tak wielkie powodzenie, iż okazuje się potrzeba sprowadzenia go z zagranicy.

Chłopi tureccy nie hedują świni, a zanim pokonają w sobie wyrzuty sumienia, upłynie wiele lat.

Równocześnie z powodzeniem schab rozszerza się popularność wina. Narazie piją go tylko sfery inteligentne, które szybko wzbily się przesądów, ale zwyczaj używania wina szybko przenika do ludzi niższych sfer.

Jednogłośnie jest tam opinia, iż to napój wyborczy i należy go wyrabiać w kraju, albowiem winnice mają w Turcji doskonale widoki gozwoju.

Nie małe więc zmartwienie mają starzy konserwatyści: — Rozpuszczone harem, wprowadzone wino i świnine.

Zlamano najłagodniejszą przepisy wiary mahometanśkiej,

Góra Zamkowa.

Symbolicznym znakiem Wilna jest „Zamkowa Góra”. Jak to widzimy na wszystkich zdjęciach, mających wyobrazić Wilno, ona dominuje nad miastem, ona jest jednym z tych punktów programów wycieczek, który pominięty być nie może przy zwiedzaniu, choćby najpobieżniejszym Wilna, ona bowiem zawiera te fragmenty pamiętki Wilna, które mówią o jego prastarych dziejach, świętości, martyrologii, o udziale w walkach o niepodległość i łączność z Maclerzą. Tu są ruiny starożytnego Zamku Górnego, tu pamiętkowy krzyż Ant. Wilińskiego na mogile bohatera narodowego Zygmunta Sierakowskiego, postawiona tu tablica z imionami ofiar stracy Murawjewa wieszateła, tu wreszcie złożona została tablica w holdzie „Nieznanejmu Żołnierzu” — z czasów „Wielkiej Wojny”. A jeśli do tych wycieczek dodamy niezrównany wprost widok perspektywiczny na miasto, wokół „Góry Zamkowej” położonego, to niewątpliwie mamy prawo nazywać „Górę Zamkową” żrenicą Wilna, tak jak „Ostrą Bramę” nazywamy „sercem Wilna”. Lecz nie o nazwę nam tu chodzi, a o rzecz samą. Chodzi nam o przypomnienie, iż na jedną chwilę nie można pamiętek tych zostawić bez opieki przed wandalizmem czy przed brakiem kultury, może młodego pokolenia, może zdżdziczylić się. Nie można dopuszczać, aby rozciągnięty „milusiński” rozbiegali po cegielce szczytów murów zamkowych, które kiedyś jakiś dobroczytny ręką opasała żelaznymi sztabami i otoczyła kolczastym drutem, broniąc od zniszczenia. Dziś druty porzywane, obręcz nie bronią dostatecznie resztek murów ściany południowej. Nie lepiej dzieje się z pozostałymi szczytkami „baszty”, która niszczeje wyraźnie wskutek zu-

pełnego zaniedbania. Jeden jej bok podurwany wskutek osunięcia się ziemi i wyrwania części podmurowania. Czy może ma się powtórzyć historia „Mogily Bekiesza”, która spłynęła po gwałtownej ulewle do Wilenki?

Nie wiemy, na kim właściwie spoczywa opieka nad tymi zabawkami? Czy w danym razie apelować do „Konservatorskiego Urzędu” przy Województwie? Czy dopingować „Tow. Miłośników Wilna”, które jakoby objęło opiekę nad tą pamiętką? Czy może prosić Magistrat, aby nie odwiekając i na półkę nie oglądając się, zarządził odpowiedzialną rekonstrukcję szczytu baszty, aby nie dopuścić do jej zaciekania od góry, zaś w dół zarządził odpowiednie wzmocnienie. To są wydatki, na które Magistrat zawsze znajduje aprobatę, Rady Miejskiej, a potrzebne fundusze w kasach.

Wchodźmy w okres porządkowania sadów, parków, skwerów, nie pominiemy zapewne będzie kwiatnik i na Górze Zamkowej. Chcemy więc zwrócić uwagę na pewną małą drobną rzecz, ale mającą głębsze znaczenie. Oto przed Krzyżem Wilińskiego do niedawna figurował Krzyż z trawy włoskiej na pamiętkę, że Niemcy w 1915 r. zwalki postawiony tam Krzyż drewniany. Ten naturalny Krzyż ludność wileńska pielęgnowała starannie, będąc że do 1926 roku. W roku zeszłym artysta-ogrodnik usunął go i zastąpił „Herbem państwowym”. Czy zdołał on być zrozumieć i wyzuchodzić subtelną różnicę w wartościach tych dwóch emblematów? Czy gozdło się niszczyć tę wielomową pamiętkę dla pomysłu często spotykanego wszędzie? Tamto miało swoisty urok i wino było by używane. Dla innych emblematów tyle jest jeszcze miejsc!

Co oczekuje cała Wilna?

Symfonia Zmysłów

Dramat miłosny w 12 akt. 877 wkrótce w kinie „POLONJA”.

Jatro premjera w kinie „Helios”.

nej. Obrady delegatów młodzieży. Godz. 12 — Otwarcie wystawy krajoznawczej w gimnazjum im. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3) Godz. 12.30 — „Dzieje Wilji”, odczyt prof. Bron. Rydzewskiego w sali gimn. Mickiewicza. Godz. 2 — Obiad. Godz. 3 — „O stanie gospodarczym Wileńszczyzny”, odczyt prof. Zawadzkiego w sali gimn. Mickiewicza. Godz. 4 — Druga wycieczka po Wilnie.

Niedziela 15 go kwietnia: Wycieczki zamiejscowe. Godz. 2.30 — Obiad. Godz. 3.30 — Zakochanie Zjazdu.

Z wyszczególnionego tu programu zwracamy uwagę czytelników na te punkty jego, które nie stanowią wyłącznie spraw wewnętrznych, są dostępne dla szerokiej publiczności. Przede wszystkim w Reducie „Fircyk w zalotach” da możliwość wianom bliźszego zetknięcia się z naszymi gośćmi i wzajemnego zapoznania się. Wystawa krajoznawcza w g. m. Ad. Mickiewicza zasługuje na jednoliczniejsze zwiedzanie posiadająca będzie zawierała bogaty dobór eksponatów, obrazujących wszechstronnie nasz kraj i pracę krajoznawczą młodzieży z całej Polski.

— **Obchody w dniu 1 maja.** Toczące się pertraktacje między poszczególnymi partjami i organizacjami robotelczymi w sprawie urządzenia obchodu wspólnego w dniu 1 maja doprowadziły do zupełnego rozbięcia. W dniu wczorajszym i onegdajszym próby w tym kierunku wysuwane przez Okręgową Komisję Klasowych Związków Zawodowych spływały na niczem. Komisja porozumiewawcza nie doszła do skutku. W dniu 1 maja odbędą się prawdopodobnie trzy obchody urządzone przez Okręgowy Komitet PPS, PPS, lewicę i Okręgową Komisję klasowych związków zawodowych.

— **Zaczyna się koncert w Strzelcu.** Komenda Główna Związku Strzeleckiego w Warszawie mianowała komendantem okręgu wileńskiego znanego już Wilnu p. Muzykę, pomiędzy którym a zarządem wytworzyła się swego czasu wielkie nieporozumienia na tle personalnem. Obecnie jak się dowiadujemy, na wiadomość o tej nominacji, Zarząd okręgu wileńskiego na znak protestu postanowił podać się do dymisji, nie czekając wygaśnięcia swej kadencji.

— **Sprawy administracyjne.** — Nie będzie w Wilnie szkoły policyjnej. Komenda Poliej Państwowej postanowiła zaniechać zamiaru otwarcia w maju szkoły policyjnej w Wilnie. Natomiast ci wszyscy funkcjonariusze, których obowiązują przeszkolenie, odesłani zostaną do szkoły policyjnej do Zaleszczyk, przeznaczonej dla wszystkich funkcjonariuszy z województw wschodnich. (s)

— **Nowi obywatele.** Według danych statystycznych, w ub. miesiącu starostwo grodzkie wydało nowych 360 aktów uznania obywatelstwa Polskiego. (k)

— **Sprawy miejskie.** — Kanalizowanie dzielnicy żydowskiej. Magistrat m. Wilna po-

stanowił ze względu sanitarnych w najbliższym okresie czasu przystąpić do przeprowadzenia sieci kanalizacyjnej wszystkich ulic dzielnicy żydowskiej, poczynając od ul. Zawalnej i Niemlekiej. Roboty kanalizacyjne rozpoczną się już prawdopodobnie w ciągu bieżącego miesiąca. (z)

— **Pogotowie dla pijaków.** Wojewódzka Komisja do walki z alkoholizmem postanowiła zorganizować pogotowie ratunkowe rozporządzające smochodem sanitarnym, zaopatrzone we wszystkie współczesne środki ratownicze i odpowiednio przystosowanym do przewożenia zatrutych alkoholem osób z miejsc publicznych, na stację pomocy, ludzi nietrzeźwych. (z)

— **Przetarg na kable.** W dniu dzisiejszym o godz. 12-iej w południe odbędzie się w lokalu Magistratu m. Wilna rozpatrzenie ofert w związku z rozpisaniem swego czasu przez Magistrat przetargiem na wykonanie i założenie kabla elektrycznego w Wilnie. (z)

— **Kolejne urządzenie.** W dniu wczorajszym na posiedzeniu zwołanym Magistrat przyjął projekt budowy domów urzędniczych Spółdzielni Urzędników Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, które mają stanąć przy zbiegu ulic Holenderska i Ante kolskiej. Magistrat zgodził się na wydzierżawienie tych terenów na tych samych warunkach, jak i w analogicznym wypadku ze spółdzielnią robotniczą. Roboty około wzniesienia domów rozpoczną się niebawem. (z)

— **Sprawy wojskowe.** — **Przeład koni.** Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem spraw wojskowych ogłosił przeład koni z r. 1924 i starszych. Przeład rocznicę się w dniu 16 kwietnia r. b. w Wilnie przy rynku Snipskim. Wszystkim właścicielom koni, będą wydawane „Dowody tożsamości konia”. Zwierząt chorych na chorobę zakaźną, lub o nią podejrzanym, nie wolno przywozić do przeładu. Zaświadczenie o chorobie należy przedstawić od lekarza weterynaryj, lub mactelnika gminy. Osoby uchylające się od dostarczenia koni do przeładu, będą karane w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości konia, lub aresztem do sześciu miesięcy, a w wypadkach szczególnie ciężkich uchylbień, mogą być stosowane obie kary łącznie. (z)

— **Dekoracje krzyżami zasługi.** Z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych następujący oficerowie VI-iej Brygady K. O. P. zostali udekorowani srebrnymi krzyżami zasługi pp. majorowie: Gryll i Tukanowicz; kapitanowie: Błogerski i kpt. S. G. Stabicki; porucznicy: Huss, Koryszkiewicz, Kulesza, Szymczyński i Turczyński. (z)

— **Zaś bronzowami „Krzyżami zasługi” udekorowani** zostali pp. sierżanci: Gwoździł, Giegotin, Krane, Kawliński i Pietruch. (k)

— **Sprawy robotnicze.** — **Pomoc doradca dla bezrobotnych.** Na zasadzie cyfrowego zestawienia, wydział opieki społecznej Magistratu m. Wilna, wypłacił w ciągu ubiegłego miesiąca 7.200 zł. tytułem doradnych zapomóg dla bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych, zamieszkałych na terenie m. Wilna. (z)

— **Wstrzymanie wypłaty zapomóg Państwowego Urzędu Pośredniczącego Pracy** otrzymał okólnik Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej, polecający wstrzymać z dniem 15 b. m. wypłaty doradz-

— **Rozpoczęcie robót elektrycznych.** W pierwszych dniach maja r. b. rozpoczną się przyłączenia szeregu ulic do prądu zmiennego. (k)

nych zapomóg państwowych fizycznie pracującym bezrobotnym kawalerom i żonatym bezrobotnym, którzy zapomogę podobną pobierali w przeciągu 26 tygodni.

— **Sprawy kolejowe.** — **Ile właściwie kosztuje bilet z Wilna do Olkienk?** Bilet kolejowy III-iej klasy pociągu osobowego w „Orbisie” kosztuje z Wilna do Olkienk 3 zł. 50 gr. z zaznaczeniem 58 km. odległości. Bilet kupiony w Olkienkach do Wilna kosztuje 3 zł. 32 gr. z zaznaczeniem odległości 59 km., t. j. o 1 km. dalej niż z Wilna do Olkienk.

Kasjer zaś w Olkienkach pobiera za ten sam bilet 3 zł. 45 gr. Ile więc kosztuje właściwie bilet z Wilna do Olkienk i jaka jest odległość między tymi stacjami? Czy Dyrekcji Wileńskiej znany jest ten chaos biletowy?

— **Sprawy szkolne.** — **Kąpiele w szkołach.** Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego Kuraterjum zamierza wprowadzić do programu szkolnego kąpiele szkolne.

W tym celu w budynkach szkolnych uwzględnione zostanie pomieszczenie na kąpiel i kąpiel. (z)

— **Sprawy uniwersyteckie.** — **Największa w Polsce klinika oczna.** Steraniam władz uniwersyteckich i wojskowych ostatnich zostały zakończone roboty przy odremontowaniu i przeobrażeniu zewnątrz i wewnątrz gmachu szpitalnego na Antokolu, w którym mieścić się będzie największa w Polsce Klinika Oczna U.S.B. Nowa ta placówka wiedzy zostanie uroczysto otwarta w dniu 22 b. m.

Na uroczystość została zaproszeni profesorowie wyższych uczelni polski i zagranicy, oraz sprowadzany jest przyjazd prezydenta Rzplitej prof. Ię. Mościckiego z członkami Rządu. (z)

— **Z żalobnej karty.** — **Zgon.** Dnia 5 b. m. zmarł w Warszawie w lecznicy „Omega” po ciężkiej chorobie s. p. Stefan Świeściak, pisarz hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie w wieku lat 52.

S. p. Świeściak zajmował swe stanowisko od szeregu lat będąc dobrym praktykiem w zakresie prawa hipotecznego. Jako członek cieszący się sympatjami, pozostał po sobie szczerzy żal.

— **Ku uczczeniu s. p. Stefana Kąpela,** Naczelnika Wydziału Samorządowego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, współpracownicy z tegoż wydziału składają 30 zł. na chleb głodnym dzieciom w domu Dzieciątka Jezus, których los szczególnie bliski był sercu Zmarłego. (z)

— **Z życia stowarzyszeń.** — **Doroczne zebranie Ligi Robotniczej św. Kazimierza** odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 1.

— **Kronika policyjna.** — **Podrzutki.** W dniu 10 b. m. w klatce schodowej domu Nr 14, przy ul. W. Pohulanka, znaleziono podrzutki pili męskiej, w wieku około 3 tygodni, którego umieszczone w przytulku Dzieciątka Jezus.

W dniu 10 b. m. Elżbieta Kozłowska, zam. we wsi Piotrowice, pow. Postawskiego, zameldowała, że w poczekalni 3 klatki, na dworcu kolejowym w Wilnie, nieznaną jakąś kobietą pozostawiała pod jej opieką dziecko, po której więcej się nie zgłosiła. Dziecko to jest w wieku około 3 tygodni.

— **Zemsta z oszabienia na ulicy.** W dniu wczorajszym holo sali Miejskiej, padł z wycieńczenia i osłabienia niejaki Antoni Jachimowicz — bezdomny, którego pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala św. Jakoba. (s)

— **Pożar.** W dniu 10 b. m., o g. 21, spaliła się część składowiska, należącego do Margulisa, przy ul. Pilsudskiego 18. Zawieszona na miejsce straż ogniwa pożar zlikwidowała.

— **Teatr, sztuka i muzyka.** — **„REUTA”** na Pohulanka. Dnia 8 godz. 8-iej przez dalsią „Eros i Psyche”.

Jutro o godz. 8-iej z powodu zjazdu Towarzystw Krajowawczych, komedia Fr. Złobkiego „Fircyk w zalotach”. Bilety w sprzedaży u pań z Komitetu Org., a w dniu przedstawienia w biurze „Orbis” do godz. 16.30 i w kasie teatru do godz. 17-iej.

W sobotę „Eros i Psyche”. W niedzielę o godz. 4-iej „Wilki w nocy”.

— **Stefan Jaracz w Wilnie.** W przyszłym tygodniu wystąpi w Reducie znakomity artysta i reżyser Teatru Narodowego w Warszawie, Stefan Jaracz, w sztuce p. t. „Samson i Dalila”.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** Dziś poraz ostatni „Spisek carowej”. Jutro, w piątek, premiera wesołej krotcechwił A. Kratza „Maż o dwóch żonach”.

— **Uwaga!** Przedstawienia wieczorne w Teatrze Polskim rozpoczynają się o g. 8 m. 30 wiecz. punktualnie

— **Poranek epowu M. Saleckiego** odbędzie się w najbliższą niedzielę o g. 12 m. 30 pp

— **POLSKIE RADJO WILNO.** Fala 435 mtr.

Czwartek 12 kwietnia 1928 r.

16.00—16.15: Chwilka litewska.
16.15—16.30: Komunikat harcerski.
16.30—16.55: Przerwa
16.55—17.15: „Znaczenie, rozwój i stopniowy upadek hodowli owiec”, odczyt z działu „Hodowla”, wygłosi insp. hodowli Tow. Rolniczego A. Terlecki
17.20—17.45: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek”, przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki
17.45—18.55: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka.
19.00—19.25: Gazetka radiowa.
19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmiatności.
19.35—20.00: „Grzyby pasorzytujące na szbach i ich zwalczanie”, odczyt z działu „Przyroda”, wygłosi prof. U. S. B. dr. Józef Trzebiński.
20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
23.05: Komunikaty P. A. T.
22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

KRONIKA.

— **Wiadomości kościelne.** — **Powrót Arcybiskupa.** W dniu wczorajszym po jednodniowym pobycie w Warszawie, powrócił do Wilna J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński.

— **Konferencja dekanalna.** Trzeciego dnia Świąt, w gmachu Seminarjum Metropolitalnego, odbyła się kolejna konferencja dekanalna duchowieństwa dekanatu Wileńskiego pod przewodnictwem dziekana ks. kanon. Adamowicza.

W związku z tematem referatu wygłoszonego przez ks. kanon. Miłkowskiego, wywylała się dłuższa dyskusja o sprawach zreszeń duchowieństwa, jakimi są na terenie naszej archidiecezji „Stowarzyszenie Misyjne Kapłanów” i „Unitas”. Poświęcono też dużo uwagi sprawom charytatywnym, oraz organizacji inicjatywnej przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolite Wileńskiego.

— **Z miasta.** — **Zjazd kół krajoznawczych młodzieży szkolnej.** W dniach od 13 do 15 kwietnia zjeżdżają się w Wilnie delegaci kół krajoznawczych młodzieży szkolnej z całej Polski ze swymi kierownikami na obczy. Po pierwszym zjeździe, odbyłym w roku ubiegłym w Krakowie, jest to zjazd drugi. Tamten zebrał 165 uczestników; obecny ma liczyć ich do trzystu, a zgłoszenia wciąż jeszcze napływają.

Zbytecznym wydaje się rozpowiadać o wielkiej wadze i pożytku takich zjazdów. Dość przy-

pomnieć, iż dają one możność młodzieży z całego kraju poznać jej dzielnicę i miasta, gdzie się zjeżdż odbywa, za z drugiej strony, przez porównania i przykłady, zachęcają młodych krajoznawców do tem usilniejszych badań.

Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego urządzący obecny zjazd, postarał się o pozyskanie na ten czas wybitnych prelegentów z pośród profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego, zorganizował zwiedzanie miasta i okolic jego pod kierownictwem kompetentnych osób, i w urządzonej wystawie krajoznawczej w ogóle, a prac młodzieży w szczególności, pragnie dać możliwie najpełniejszy obraz naszej dzielnicy z całym jej bogactwem kulturalnem, odrębnościami etnicznymi i malowniczością krajobrazu.

Program Zjazdu:

Piątek 13-go kwietnia: Godz. 9—Msza św. w kaplicy Ostrobramskiej. Godz. 11—Otwarcie Zjazdu w Uniwersytecie Stefana Batorego. Wybory prezydium. Przemówienia „O pracy kół krajoznawczych młodzieży”, ref. L. Węgrzynowicz Godz. 12.30 — Zwiedzanie Uniwersytetu i Biblioteki Uniwersyteckiej Godz. 2—Obiad. Godz. 4 — „O Wilnie”, odczyt prof. K. Sławińskiego, sala Śniadeckich ul. S. B. Godz. 5 — Pierwsza wycieczka po Wilnie. Godz. 6.30 — Kolacja. Godz. 8 — Przedstawienie w Reducie „Fircyk w zalotach”.

Sobota 14-go kwietnia: Godz. 8 rano — „O zbiorach Tow. Przyjaciół Nauk”, odczyt prof. Kościłkowskiego Zwiedzanie Muzeum Twa (ul. Lelewela) i Muzeum Etnologicznego przy U. S. B., Zamkowa 11. Godz. 10 — Walne Zgromadzenie Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkol-

— **Przed abdykacją**

Revelacyjne wspomnienia naczelnego świadka abdykacji cesarza Wilhelma.

Na stołach księgarskich ukazała się przed kilku dniami niezmiernie ciekawa książka pułkownika niemlekiego, Alfreda Niemanna, który przebywał od sierpnia 1918 r. do 9 listopada w kwaterze cesarskiej i był naczynym świadkiem rozgrywanej się w tym dniu katastrofy. W tragiczny dzień cesarza Wilhelma II go dzień — opisuje pułk. Niemann jak następuje:

Z samego rana byłam u generała Groenera, obecnego ministra wojny. Był on zamknięty w sobie, i milczał zaciekle, ale w końcu wyznał mi, że zaprowiantowanie armji uniemożliwia szerząca się nad Renem rewolucja. General Groener przebaknął też coś o tem, że duch rewolucyjny przenika do szeregów armji.

— Czy cesarz wie już o zastrzeżeniu sytuacji? — pytam gen. Groenera.

— Najbliższe godziny przyniosą nam wyświetlenie sytuacji. Do Spa przybyło już kilku oficerów z przedniego frontu, aby zdać relację o nastroju w wojsku. O wyniku zostanie cesarz szczegółowo powiadomiony.

Nagle wzywają mnie telefonicznie do willi Fraineuse, dokąd cesarz przyleciał się w nocy. Cesarz wybrał się właśnie na ranną przechadzkę. Był bardzo poważny, nie okazywał jednak zdenerwowania.

Postarunek, należący do szturmowego bataljonu Rohra, oddeje cesarzowi honory. Cesarz salutuje i uśmiecha się. Po chwili sprowadza rozmowę na temat bolszewickiej rewolucji, która zaczyna przenosić się do Austrji i zagraża Niemcom. Byłoby nonsenssem kontynuować wojnę wobec tego okropnego niebezpieczeństwa, zagrażającego całej Europie — mówi. Nie należy tracić nadziei, że i wrogowie nasi dostrzegą to niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby kulturze europejskiej, gdyby chcieli wydać Niemcy na pastwę rewolucji.

Przyznałem cesarzowi słuszność — mówił Niemann — ale zwróciłem mu jednocześnie uwagę, że rewolucja przenosi się już do miast w Madrenji.

Zarządziłszy szybką wojskową kontratak — odpowiedział cesarz, i opanujemy natychmiast całą sytuację.

W tem zbliżył się szybkim krokiem strażlec przyboczny cesarza i oznajmił, że przybył marszałek Hindenburg i general Groener.

Cesarz zawrócił do willi.

— Niech Pan idzie! ze mną — rozkazał.

Wielka konferencja generałów.

Weszliśmy do sali. Czekali tam już obaj przedstawiciele naczelnego dowództwa, a ponadto generalowie v. Plessen, baron Marschal, gener. hr. von der Schultenburg i sekretarz stanu v. Hintze.

Po krótkim powitaniu stanął cesarz przy stole po lewej stronie drzwi i patrzył uporczywie na

— **Sprawy wojskowe.** — **Przeład koni.** Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem spraw wojskowych ogłosił przeład koni z r. 1924 i starszych. Przeład rocznicę się w dniu 16 kwietnia r. b. w Wilnie przy rynku Snipskim. Wszystkim właścicielom koni, będą wydawane „Dowody tożsamości konia”. Zwierząt chorych na chorobę zakaźną, lub o nią podejrzanym, nie wolno przywozić do przeładu. Zaświadczenie o chorobie należy przedstawić od lekarza weterynaryj, lub mactelnika gminy. Osoby uchylające się od dostarczenia koni do przeładu, będą karane w drodze administracyjnej grzywną do wysokości wartości konia, lub aresztem do sześciu miesięcy, a w wypadkach szczególnie ciężkich uchylbień, mogą być stosowane obie kary łącznie. (z)

— **Dekoracje krzyżami zasługi.** Z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych następujący oficerowie VI-iej Brygady K. O. P. zostali udekorowani srebrnymi krzyżami zasługi pp. majorowie: Gryll i Tukanowicz; kapitanowie: Błogerski i kpt. S. G. Stabicki; porucznicy: Huss, Koryszkiewicz, Kulesza, Szymczyński i Turczyński. (z)

— **Zaś bronzowami „Krzyżami zasługi” udekorowani** zostali pp. sierżanci: Gwoździł, Giegotin, Krane, Kawliński i Pietruch. (k)

— **Sprawy robotnicze.** — **Pomoc doradca dla bezrobotnych.** Na zasadzie cyfrowego zestawienia, wydział opieki społecznej Magistratu m. Wilna, wypłacił w ciągu ubiegłego miesiąca 7.200 zł. tytułem doradnych zapomóg dla bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych, zamieszkałych na terenie m. Wilna. (z)

— **Wstrzymanie wypłaty zapomóg Państwowego Urzędu Pośredniczącego Pracy** otrzymał okólnik Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej, polecający wstrzymać z dniem 15 b. m. wypłaty doradz-

— **Przysięga w podobnej sytuacji uważać należy za fikcję, —** odpowiedział gen. Groener.

Marszałek Hindenburg zaczął cesarza uspokajać i dowodzić, że według informacji, jakie otrzymał z frontu, nie można już rzucić za armję.

W kraju sytuacja coraz poważniejsza.

Jeden telefon po drugim. Kancelarja państwowa donosi, że leje się już krew. Naczelne dowództwo zaprzecza temu, ale potwierdza, że sytuacja jest bardzo groźna i że na wojsku nie można polegać.

Nagle wchodzi następca tronu, wita się z ojcem uściskiem dłoni. Niezadługo potem przybywa pułkownik Maye. Oświadcza on cesarzowi, że armja pod żadnym warunkiem przeciw ojczyźnie walczyć nie będzie. Potwierdza to wreszcie i inni oficerzy.

I teraz dopiero zdecydował się cesarz abdykować i zrezygnować z tronu cesarskiego. Pod żadnym warunkiem nie chciał zdecydować się na ustąpienie z tronu króla pruskiego i wyrzec się naczelnego dowództwa armji.

Przywołano wszystkich na śniadanie. Cesarz zasiadł do stołu, ale jadł bardzo mało.

Po śniadaniu udał się cesarz do salenu, aby przesać do Berlina pismo abdykacyjne.

— **Wiadomości o abdykacji.** — Z przybocznego pokoju wchodzi jakiś general i woła: „Może

— **Przysięga w podobnej sytuacji uważać należy za fikcję, —** odpowiedział gen. Groener.

Marszałek Hindenburg zaczął cesarza uspokajać i dowodzić, że według informacji, jakie otrzymał z frontu, nie można już rzucić za armję.

W kraju sytuacja coraz poważniejsza.

Jeden telefon po drugim. Kancelarja państwowa donosi, że leje się już krew. Naczelne dowództwo zaprzecza temu, ale potwierdza, że sytuacja jest bardzo groźna i że na wojsku nie można polegać.

Nagle wchodzi następca tronu, wita się z ojcem uściskiem dłoni. Niezadługo potem przybywa pułkownik Maye. Oświadcza on cesarzowi, że armja pod żadnym warunkiem przeciw ojczyźnie walczyć nie będzie. Potwierdza to wreszcie i inni oficerzy.

I teraz dopiero zdecydował się cesarz abdykować i zrezygnować z tronu cesarskiego. Pod żadnym warunkiem nie chciał zdecydować się na ustąpienie z tronu króla pruskiego i wyrzec się naczelnego dowództwa armji.

Przywołano wszystkich na śniadanie. Cesarz zasiadł do stołu, ale jadł bardzo mało.

Po śniadaniu udał się cesarz do salenu, aby przesać do Berlina pismo abdykacyjne.

— **Wiadomości o abdykacji.** — Z przybocznego pokoju wchodzi jakiś general i woła: „Może

— **Przed abdykacją**

Revelacyjne wspomnienia naczelnego świadka abdykacji cesarza Wilhelma.

Na stołach księgarskich ukazała się przed kilku dniami niezmiernie ciekawa książka pułkownika niemlekiego, Alfreda Niemanna, który przebywał od sierpnia 1918 r. do 9 listopada w kwaterze cesarskiej i był naczynym świadkiem rozgrywanej się w tym dniu katastrofy. W tragiczny dzień cesarza Wilhelma II go dzień — opisuje pułk. Niemann jak następuje:

Z samego rana byłam u generała Groenera, obecnego ministra wojny. Był on zamknięty w sobie, i milczał zaciekle, ale w końcu wyznał mi, że zaprowiantowanie armji uniemożliwia szerząca się nad Renem rewolucja. General Groener przebaknął też coś o tem, że duch rewolucyjny przenika do szeregów armji.

— Czy cesarz wie już o zastrzeżeniu sytuacji? — pytam gen. Groenera.

— Najbliższe godziny przyniosą nam wyświetlenie sytuacji. Do Spa przybyło już kilku oficerów z przedniego frontu, aby zdać relację o nastroju w wojsku. O wyniku zostanie cesarz szczegółowo powiadomiony.

Nagle wzywają mnie telefonicznie do willi Fraineuse, dokąd cesarz przyleciał się w nocy. Cesarz wybrał się właśnie na ranną przechadzkę. Był bardzo poważny, nie okazywał jednak zdenerwowania.

Postarunek, należący do szturmowego bataljonu Rohra, oddeje cesarzowi honory. Cesarz salutuje i uśmiecha się. Po chwili sprowadza rozmowę na temat bolszewickiej rewolucji, która zaczyna przenosić się do Austrji i zagraża Niemcom. Byłoby nonsenssem kontynuować wojnę wobec tego okropnego niebezpieczeństwa, zagrażającego całej Europie — mówi. Nie należy tracić nadziei, że i wrogowie nasi dostrzegą to niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby kulturze europejskiej, gdyby chcieli wydać Niemcy na pastwę rewolucji.

Przyznałem cesarzowi słuszność — mówił Niemann — ale zwróciłem mu jednocześnie uwagę, że rewolucja przenosi się już do miast w Madrenji.

Zarządziłszy szybką wojskową kontratak — odpowiedział cesarz, i opanujemy natychmiast całą sytuację.

W tem zbliżył się szybkim krokiem strażlec przyboczny cesarza i oznajmił, że przybył marszałek Hindenburg i general Groener.

Cesarz zawrócił do willi.

— Niech Pan idzie! ze mną — rozkazał.

Wielka konferencja generałów.

Weszliśmy do sali. Czekali tam już obaj przedstawiciele naczelnego dowództwa, a ponadto generalowie v. Plessen, baron Marschal, gener. hr. von der Schultenburg i sekretarz stanu v. Hintze.

Po krótkim powitaniu stanął cesarz przy stole po lewej stronie drzwi i patrzył uporczywie na

— **Przysięga w podobnej sytuacji uważać należy za fikcję, —** odpowiedział gen. Groener.

Marszałek Hindenburg zaczął cesarza uspokajać i dowodzić, że według informacji, jakie otrzymał z frontu, nie można już rzucić za armję.

W kraju sytuacja coraz poważniejsza.

Jeden telefon po drugim. Kancelarja państwowa donosi, że leje się już krew. Naczelne dowództwo zaprzecza temu, ale potwierdza, że sytuacja jest bardzo groźna i że na wojsku nie można polegać.

Nagle wchodzi następca tronu, wita się z ojcem uściskiem dłoni. Niezadługo potem przybywa pułkownik Maye. Oświadcza on cesarzowi, że armja pod żadnym warunkiem przeciw ojczyźnie walczyć nie będzie. Potwierdza to wreszcie i inni oficerzy.

I teraz dopiero zdecydował się cesarz abdykować i zrezygnować z tronu cesarskiego. Pod żadnym warunkiem nie chciał zdecydować się na ustąpienie z tronu króla pruskiego i wyrzec się naczelnego dowództwa armji.

Przywołano wszystkich na śniadanie. Cesarz zasiadł do stołu, ale jadł bardzo mało.

Po śniadaniu udał się cesarz do salenu, aby przesać do Berlina pismo abdykacyjne.

— **Wiadomości o abdykacji.** — Z przybocznego pokoju wchodzi jakiś general i woła: „Może

— **Przysięga w podobnej sytuacji uważać należy za fikcję, —** odpowiedział gen. Groener.

Marszałek Hindenburg zaczął cesarza uspokajać i dowodzić, że według informacji, jakie otrzymał z frontu, nie można już rzucić za armję.

W kraju sytuacja coraz poważniejsza.

Jeden telefon po drugim. Kancelarja państwowa donosi, że leje się już krew. Naczelne dowództwo zaprzecza temu, ale potwierdza, że sytuacja jest bardzo groźna i że na wojsku nie można polegać.

Nagle wchodzi następca tronu, wita się z ojcem uściskiem dłoni. Niezadługo potem przybywa pułkownik Maye. Oświadcza on cesarzowi, że armja pod żadnym warunkiem przeciw ojczyźnie walczyć nie będzie. Potwierdza to wreszcie i inni oficerzy.

I teraz dopiero zdecydował się cesarz abdykować i zrezygnować z tronu cesarskiego. Pod żadnym warunkiem nie chciał zdecydować się na ustąpienie z tronu króla pruskiego i wyrzec się naczelnego dowództwa armji.

Przywołano wszystkich na śniadanie. Cesarz zasiadł do stołu, ale jadł bardzo mało.

Po śniadaniu udał się cesarz do salenu, aby przesać do Berlina pismo abdykacyjne.

— **Wiadomości o abdykacji.** — Z przybocznego pokoju wchodzi jakiś general i woła: „Może

— **Przysięga w podobnej sytuacji uważać należy za fikcję, —** odpowiedział gen. Groener.

Marszałek Hindenburg zaczął cesarza uspokajać i dowodzić, że według informacji, jakie otrzymał z frontu, nie można już rzucić za armję.

W kraju sytuacja coraz poważniejsza.

Jeden telefon po drugim. Kancelarja państwowa donosi, że leje się już krew. Naczelne dowództwo zaprzecza temu, ale potwierdza, że sytuacja jest bardzo groźna i że na wojsku nie można polegać.

Nagle wchodzi następca tronu, wita się z ojcem uściskiem dłoni. Niezadługo potem przybywa pułkownik Maye. Oświadcza on cesarzowi, że armja pod żadnym warunkiem przeciw ojczyźnie walczyć nie będzie. Potwierdza to wreszcie i inni oficerzy.

I teraz dopiero zdecydował się cesarz abdykować i zrezygnować z tronu cesarskiego. Pod żadnym warunkiem nie chciał zdecydować się na ustąpienie z tronu króla pruskiego i wyrzec się naczelnego dowództwa armji.

Przywołano wszystkich na śniadanie. Cesarz zasiadł do stołu, ale jadł bardzo mało.

Po śniadaniu udał się cesarz do salenu, aby przesać do Berlina pismo abdykacyjne.

— **Wiadomości o abdykacji.** — Z przybocznego pokoju wchodzi jakiś general i woła: „Może

— **Przysięga w podobnej sytuacji uważać należy za fikcję, —** odpowiedział gen. Groener.

Marszałek Hindenburg zaczął cesarza uspokajać i dowodzić, że według informacji, jakie otrzymał z frontu, nie można już rzucić za armję.

W kraju sytuacja coraz poważniejsza.

Jeden telefon po drugim. Kancelarja państwowa donosi, że leje się już krew. Naczelne dowództwo zaprzecza temu, ale potwierdza, że sytuacja jest bardzo groźna i że na wojsku nie można polegać.

Nagle wchodzi następca tronu, wita się z ojcem uściskiem dłoni. Niezadługo potem przybywa pułkownik Maye. Oświadcza on cesarzowi, że armja pod żadnym warunkiem przeciw ojczyźnie walczyć nie będzie. Potwierdza to wreszcie i inni oficerzy.

I teraz dopiero zdecydował się cesarz abdykować i zrezygnować z tronu cesarskiego. Pod żadnym warunkiem nie chciał zdecydować się na ustąpienie z tronu króla pruskiego i wyrzec się naczelnego dowództwa armji.

Przywołano wszystkich na śniadanie. Cesarz zasiadł do stołu, ale jadł bardzo mało.

Po śniadaniu udał się cesarz do salenu, aby przesać do Berlina pismo abdykacyjne.

— **Wiadomości o abdykacji.** — Z przybocznego pokoju wchodzi jakiś general i woła: „Może

— **Przysięga w podobnej sytuacji uważać należy za fikcję, —** odpowiedział gen. Groener.

Marszałek Hindenburg zaczął cesarza uspokajać i dowodzić, że według informacji, jakie otrzymał z frontu, nie można już rzucić za armję.

W kraju sytuacja coraz poważniejsza.

Jeden telefon po drugim. Kancelarja państwowa donosi, że leje się już krew. Naczelne dowództwo zaprzecza temu, ale potwierdza, że sytuacja jest bardzo groźna i że na wojsku nie można polegać.

Nagle wchodzi następca tronu, wita się z ojcem uściskiem dłoni. Niezadługo potem przybywa pułkownik Maye. Oświadcza on cesarzowi, że armja pod żadnym warunkiem przeciw ojczyźnie walczyć nie będzie. Potwierdza to wreszcie i inni oficerzy.

I teraz dopiero zdecydował się cesarz abdykować i zrezygnować z tronu cesarskiego. Pod żadnym warunkiem nie chciał zdecydować się na ustąpienie z tronu króla pruskiego i wyrzec się naczelnego dowództwa armji.

Przywołano wszystkich na śniadanie. Cesarz zasiadł do stołu, ale jadł bardzo mało.

Po śniadaniu udał się cesarz do salenu, aby przesać do Berlina pismo abdykacyjne.

— **Wiadomości o abdykacji.** — Z przybocznego pokoju wchodzi jakiś general i woła: „Może

Siostrzeniec Woldemarasa oficerem armii polskiej.

W korespondencji z Warszawy donosi korespondent „Vossische Zeitung” p. Birbaum o ciekawych szczegółach polsko litewskiego, stawiającego zatarg polsko-litewski w własnym charakterystycznym dla decydujących litewskich czynników politycznych świetle.

— „Dla Polaków mocne słowa ich litewskiego partnera nie znaczą dużo. Uważają je — słuszenie — za wewnętrznie polityczną konieczność każdego litewskiego szefa rządu i są zadowoleni, jeżeli nastąpi choć najmniejszy krok naprzód ku nawiązaniu normalnych stosunków. Litwinom natomiast mowy ich prezesa rady ministrów nie są pustym schemem. Dla nich nadzieja na stolicę Wilno jest przeciw niejako widomym znakom prawdziwie naradowo usposobionego polityka a każdy z ich przywódców potrzebuje jeszcze tego dowodu narodowego usposobienia.

Niemna w tem zresztą nic dziwnego, że w Warszawie można poznać siostrzeńca litewskiego prezydenta ministrów i kierownika delegacji jako patriotycznego oficera artylerji polskiej, a w jednym z wschodnich miast Polski brata drugiego litewskiego delegata konferencji w charakterze polskiego burmistrza i zdecydowanego zwolennika Piłsudskiego, który nazwisko swoje wypisuje w tradycyjnym brzmieniu polskim.

Przypadki, jakie często zdarzają się w świecie? — Nie, ty pewnie objawy dla narodu, który, — inaczej jak Polacy — od średniowiecza aż do ubiegłego wieku przeżył epokę bez historii! —

Nie ulega wątpliwości, że rzadko kiedy wypowiedziano tak słuszone zdanie o stosunku Litwy do Polski. Podkreślić jednak wypada, że wiecez za obecne stosunki w północno wschodniej Europie ponoszą w dużej mierze Niemcy, którzy rozbiciem ambicji litewskich usiłował stworzyć kłama etwartej drogi z Rosji do Niemiec i możliwie rozszerzył go kosztem polskiej historii — jak sam Birbaum przyznaje — własności.

Uprawa tytoniu w 1928 r.

Uprawa tytoniu przez osoby prywatne podlega pewnym ograniczeniom prawnym, a to dlatego, że w Polsce mamy „Monopol tytoniowy”. Przepisy normujące uprawę tytoniu mieszczą się w zarządzeniu „Dyrekcji Monopolu Tytoniowego”, opartem na „Ustawie monopolowej” z dnia 1.VI. 1922 r. i rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 9.I. 1928 r. W

streszczeniu przedstawiają się one następująco:

Tytoniu nikt nie może uprawiać bez zezwolenia Dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego, względnie upoważnionych przez nią podległych jej urzędów i zakładów. Po otrzymaniu pozwolenia na uprawę tytoniu, plantator obowiązany jest sprzedać cały zbiór skarbowi państwa w wyznaczonym terminie i miejscu, po cenach taryfowych, które ustawi minister skarbu. Pożatem plantator obowiązany jest uprawiać tylko te gatunki tytoniu, które w danym okręgu dopuszczone są do uprawy. Dla własnego użytku tytoniu uprawiać nie wolno.

Pozwolenie na uprawę tytoniu mogą otrzymać tylko ci rolnicy, którzy zgłoszą pod uprawę co najmniej 500 m. kwadratowych, w jednej nierozdzielnej całości.

Zgłoszenia o pozwoleniu na uprawę tytoniu należy w odpowiednim dla poszczególnych okręgów urzędach i zakładach monopolu składać właściwemu lub za pośrednictwem właściwych zarządów gminnych. Za wzorowe prowadzenie uprawy tytoniu przysługują emerytalnym nagrody pieniężne przy dostawianiu zbioru do wykupu.

Pozatem zarządzenie w sprawie uprawy przewiduje postanowienia karne za niestosowanie się do powyższych przepisów. I tak uprawa tytoniu bez urzędowego zezwolenia, albo na innym gruncie, niż wymieniony w zezwoleniu, albo innego gatunku niż dozwolony w odnośnym okręgu i miejscowości, podlega ukaraniu z art. 57, 59 i 60 ustawy karnej skarbowej. Tyt. n. bezprawnie uprawiany, ulegnie bezwzględniemu znieszczeniu.

Z KRAJU.

Występy komosolców na granicy.

W czasie świąt Wielkiejnocy w kilku punktach granicy polsko-sowieckiej zauważono pewne próby demonstracji ze strony wyrostków komunistycznych, pragnących przedwzdziać święceniom Święta Zmartwychwstania. W okolicy Lepia i Dokaszyc rozrzucone nawet odezwy, podpisane przez „Organację młodych bezbożników Białorusi”, a zwrócone do młodzieży białoruskiej, po stronie polskiej, by bojkotowała święta Wielkanocne. (z)

Schwytanie niebezpiecznego bandyty.

Jak już wczoraj donosiliśmy, w rejonie Wiżaj 4 bandytów usiłowało dokonać napadu na jedną z zagród położoną na po-

granicę; w związku z tem patrol KOP urządził obławę, w wyniku której jednego z bandytów ranięo i aresztowano. Za pozostałymi zarządzono pościg. (s)

Sady pokazowe.

Sejmik powiatu Wileńskiego Trockiego, przy gorącym poparciu ze strony związku kółek i organizacji rolniczych w celu propagandy wśród ludności umiętejnego obchodzenia się z sadami, zaangażował na wiosenne roboty technika ogrodnika, który we wskazywanych przez Sejmik sadach pokazowych, przeprowadzać będzie praktyczne szkoły czyszczenia, ciecicia, oraz walki ze szkodnikami za pomocą opryskiwania drzew. W czasie przeprowadzania robót praktycznych, zbiera się ludność sąsiednich wsi w celu zaznajomienia się ze sposobami wykonywania robót praktycznych i nauzenia obchodzenia się z opryskiwaczami. Roboty takie zostały już wykonane w gminach sołectwicznej i worlańskiej. Jak się dowiadujemy także i inne powiaty noszą się z zamiarem wprowadzenia tego rodzaju propagandowych pokazów. (z)

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Termin płatności pierwszego kuponu pożyczki stabilizacyjnej.

W dniu 15 kwietnia 1928 roku przypada termin płatności pierwszego kuponu 7% polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Poczynając od wymienionej daty kuponów tej pożyczki będą między innymi opłacane również w Polsce, a mianowicie przez wszystkie oddziały Banku Polskiego.

Wypłata zasiłku dla emerytów, wdów i sierot.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż wypłata przyznanego emerytum, wdowom i sierotom ustawa z dnia 31 marca r. b. o przewidywanym budżetem jednorazowego zasiłku w wysokości 45%, uposażenia miesięcznego nastąpi z opóźnieniem kilkudniowym t. j. dnia 2 maja i 2 czerwca r. b. nie zaś 20 kwietnia i 20 maja r. b. jak przewidywała ustawa ze względów technicznych następujących: Wypłata zasiłków emerytów, wdowom i sierotom odbywa się drogą czeków P. K. O., których przygotowanie wymaga miesiąca czasu, wysłanie zaś musi być dokonane na tydzień przed terminem płatności, aby wypłata mogła nastąpić w terminie. Dokonanie wypłaty w dniach 20 kwietnia i 20 maja r. b. połączone z dwukrotnym przygotowaniem i wysyłką czeków, spowodowały zwłokę w wypłacie ustawowego zapotrzebowania za maj i czerwiec r. b.

Stracenie niebezpiecznych bandytów w Paryżu.

Z Paryża donoszą: Straszne naderżała każni gilotyna, zwana popularnie w Paryżu „ciotką” była czynna w ostatnich dniach aż 3 razy. 27 marca r. b. o godz. 5.30 rano wykonano egzekucję na niejakim Pawle Lasgi, który w czerwcu ubiegłego roku brał udział w zabójstwie bogatego chłopca nazwiskiem Faucon i jego służącego Ferranga w miejscowości Sevis.

Wzięcia śrubdono o brzasku. Ubrał się, nie mówiąc ani słowa i wysłuchał ze drżeniem mszy św., odprowadzając na jej intencję przez kapłana ostatnie Sakramenty. Przed świętą sumieniem ruszyło przestępce, oświadczył wtedy adwokatowi, że wspanielim zbrodni był wienic Renard, który ponosi głównie winę za to co się stało, nie tylko bowiem pozabawił życia obu chłopów, lecz pedpał dom, aby zatrzeć ślady.

Sędzia śledczy sporządził protokół z zeznań skazanego, przez co wykonanie wyroku śmierci odwołke się o 35 minut.

3 kwietnia wczesnym rankiem zgilotynowane Zinczuka i Pachowskiego. Gdy prokurator Republiki w towarzyszywie sędziego śledczego wkroczył do ich celi, obaj skazańcy pogrązeni byli w głębokim śnie. Ks. Jakubisiak udzielił więźniom ostatniej paciechy religijnej, co tak nimi wstrząsnęło, że choć się przedtem nienawidzili, padli sobie w objęcia. Zinczuk wyznał, że strzelał we wielokrot do ludzi, nie zabił jednak nikogo, po chwili zaś dodał: — niepotrzebnie mnie wciągnęli i takbym nie próbował uciec. Na widok okropnej mszyny Pachowski stracił odwagę, osłabł i z twarzą białą jak papier pozwolił się zawlec pomocnikom kata na szafot.

W przeciwieństwie do niego Zinczuk nie zdrażlił strachu. — Jaki, już po wszystkim? spytał spokojnie w kilka sekund po śmierci Pachowskiego. — Trzeba iść, do widzenia panowie zawiadając do paragonu. Z papierosem w ustach sam położył się na desce.

O godz. 5-jej rano gilotyna została rozebrana. Sprawiedliwość stało się zadość.

RUCH WYDAWNICZY

Miesięcznik Młodych „Awangarda”. W tych dniach ukazał się pierwszy zeszyt „Awangardy” centralnego organu ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski. Pismo ukazywać się będzie w Poznaniu jako miesięcznik w objętości 24-32 stron i „quarto”, w estetycznej okładce. Zeszyt pierwszy zawiera treść interesującą. Na czele zeszytu —

obok słowa wstępne od wydawnictwa — spotykamy dwa artykuły o charakterze zasadniczym, a mianowicie artykuł pt. „Do kogo należy jutro” i uwagi p. Zdzisława Stahla „O nowych ideach politycznych”. W artykułach tych Młodzi określają swoje stanowisko wobec wypadków społeczno-politycznych w Polsce.

Następują artykuły „Geneza ruchu Młodych” Zdzisława Stahla, „Rola Obozu Wielkiej Polski” Jana Okolskiego, „Reforma parlamentarna we Włoszech” Ryszarda Pistrzyńskiego i Stefana Wyrzykowski „Liczebność żywiło polskiego w Niemczech”. Bardzo ciekawe są korespondencje z Paryża i Berlina, informujące o życiu ideowym młodzieży francuskiej i niemieckiej.

Całość numeru dopełniają „Uwagi” i bardzo bogata kronika organizacyjna ruchu Młodych. Numerata roczna „Awangarda” wynosi 10 zł., półroczna 5 zł. Dla młodzieży ceny są niższe o połowę. Najlepiej wplacać prenumeratę na konto drukarni P.K.O. nr. 203.851.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, św. Marcin 65, I p.

Urzędowa Bibliografja Regionalna z dnia 4 — 11 kwietnia 1928 r.

(Oprac. Uniw. B. ka Publ. w Wilnie).

Uw.: Przerwa świąteczna. BRZESKWIŃSKI Feliks, porucznik 6 P. P. Leg. [na okł:] kapitan... Wyszakowanie bojowe pojedynczego szeregowca. Nakład: Biblioteka Oficarska 6 P. P. Leg. Tow. Wyd. „Pogoń”, Druk. „Pax”, Wilno 1928. 8° (165 x 123) S: 11, 181, IV, tabl. w. 1. Z ryc. w tekście.

JAWORZYŃ J.: Sen życia. Powieść. Warszawa. Biblioteka Groszowa (Nr. 217). Polska Drukarnia w Białymstoku [1928] 8° (185 x 230) S: 156.

KRASZEWSKI Józef [Ignacy]: Brühl. Opowiadania historyczne. T. I. Warszawa, Biblioteka Groszowa (Nr. 233). Polska Drukarnia w Białymstoku [1928] 8° (185 x 230) S: 160. Cena 0,95 zł.

MANIEWICZ M.: Jak zalażyć spażywanckę kooperatywy [biał. Z cyklu:] Biblioteka Kooperatora Nr. 1. Nakład autora. Druk. Ja. Lewina, Wilno [1928] 8° (146 x 108) S: 14. Cena 10 gr.

RADA i Magistrat m. Bielego-stoku. Jednodniówka Klubu Większości Polskiej. Białystok, Kwiecień 1928 r. (Wyd. Witold Antonowicz. Red. Konstanty Kosiński. Odb. w Druk. „Polonia”) S: 4 (350 x 248) Cena 20 gr.

SPRAWOZDANIE Rady Adwokackiej w Wilnie za rok 1927/28 [Wyd.:] Wileński Izba Adwokacka. Makl. Rady Adwokackiej w Wilnie. Tow. Wyd. „Pogoń”, Druk. „Pax”. Wilno 1928. 8° (233 x 162) S: 32, 16 nb.

STATUT Spółdzielni Mieszkaniowej „Ostlede Robotnicze” z odpow. udziałami w Wilnie. (Druk. „Ruch” Wilno. (1928) 8° (168x120) S:12.

TOLSTOJ [Leon]: Sonata Kreutzerowska. Wydawnictwo „Biblioteki Groszowej”. Warszawa (Nr. 207). Polska Druk. w Białymstoku [1928] 8° (175x125) S: 147, nb. 1.

WESOŁEGO ALLELUJA! zyczą sobie wzajemnie: Augustynowicz Józef, Arsenjew Mikolaj [i t. d.]. (8 kwietnia 1928 roku). [Wyd.:] Zarząd Ogniska Kolejowego w Wilnie. Druk. M. Latour'a S: 3 nb. (318x238).

GIELDA.

WARSZAWA, 11.IV. (P. A. T.) Dolar 8,89%—8,91%—8,87%, Holandia 359,30—360,20—358,40, Londyn 43,52,—43,52—43,63, Nowy York 8,50—8,52—8,88, Paryż 26,415—26,48—26,35, Szwajcaria 171,80—172,23—171,47, Sztokholm 239,50—240,10—238,90, Wiedeń 125,41—125,72—125,10, Włochy 47,10—47,22—46,98.

Papiery procentowe: Dolarówka 81,50—85,00, pożyczka dolarowa 85,50, kolejowa 103,00—104,00, 5%, konwersyjna 67, konwersyjna kolejowa 61,50, listy i obligacje Banku Gosp. Kraj., listy B-tu Rolnego 94, 8% ziemskie 83,25, 4,5% ziemskie 35,30—35,60, 8% warszawskie 78,80—80,50, 5% warszawskie 61—61,25, 4,5% warszawskie 57,25, 8%, Łódź 71,50, 10% Radomia 80,75, 8%, Piotrkowa 70.

Akcje: Bank Dyskontowy 128,80, Handlowy 123, Polski 150,25—150,00, Przemysłowy Lwowski 197, Zachodni 32, Spółka Zarobk. 89, Spiess 162,50, Chodorów 150, Cukier 78,50, Firlej 36,50, Węgiel 93, Cegielski 45,50, Lipop 42, Ostrowiec 98,50—100,50—100, Pociąg 11, Rudzki 54,50, Starochowice 64,25, Zawiercie 31, Borkowski 19,25—19,85, Spirytus 39,50.

Gielda wileńska z dnia 11 kwietnia 1928 r. Dolar St. Zjedn. — Ruble złote 4,75—4,72. Listy zast. Wil. B. Ziemiak. 71,20. Akcje Wil. B. Ziemiak. 170.

INTROLIGATORIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” — ul. Mostowa 1 PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄZKI DO OPRAWY WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

WILEŃSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska al. Ostrobramska 5.

POLSKIE KINO „WANDA” Dziś! BEN HUR monumentalny dramat w 12 aktach. W rolach głównych Ramon Nowarro i Betty Bronson.

HEMOROJDY CZOPKI HEMOROJDALNE Gaseckiego Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy żylaki. Sprzedają apteki.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: Apteka A. Gaseckiego w Warszawie, al. Leszno 41.

Działajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żółdka, kiszek, obstruacji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: Apteka A. Gaseckiego w Warszawie, al. Leszno 41.

Wysył. najmn. 2 pud. po otrzym. zł. 3,90 z przesa. 762

Od dnia 8 do 15 kwietnia włącznie 1928 r. będzie wyświetlany epokowy arcyfilm „Chata Wujka Toma” — dramat w 12 aktach według ogólnie znanej powieści Beecher Stowe pod tym samym tytułem. Najwspanialszy hymn miłości i wolności. Najpotężniejsze arcydzieło świata. Wykonanie tego filmu kosztowało przeszło 2 000 000 dolarów. W rol. gl.: niezrównany tragik świata murzyn James B. Lowe, George W. Reżyserja genialnego Harry A. Pollarda. W rol. gl.: niezrównany tragik świata murzyn James B. Lowe, George W. Reżyserja genialnego Harry A. Pollarda. W rol. gl.: niezrównany tragik świata murzyn James B. Lowe, George W. Reżyserja genialnego Harry A. Pollarda. W rol. gl.: niezrównany tragik świata murzyn James B. Lowe, George W. Reżyserja genialnego Harry A. Pollarda.

Zarząd S. A. „Nuty Szklane J. Stolle „Niemen” Sp. Akc.”

zawładania pp. Akcjonariuszów, że doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się dn. 5.V.1928 r. w fabryce „Niemen”, powiatu Lidzkiego, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zgajenie i wybór przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1927. 3. Zatwierdzenie bilansu na 1-I-1928 r. i rachunku strat i zysków za 1927 r. 4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1928. 5. Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 6. Wolne wnioski. ZARZĄD. Dnia 10-IV-1928 r. 965—0

Zarząd S. A. „Fabryka Szklia Okiennego „Hancewicze” Sp. Akc.”

zawładania pp. Akcjonariuszów, że doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się dn. 5.V.1928 r. w fabryce „Niemen”, powiatu Lidzkiego, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zgajenie i wybór przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1927. 3. Zatwierdzenie bilansu na 1-I-1928 r. i rachunku strat i zysków za 1927 r. 4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1928. 5. Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 6. Wolne wnioski. ZARZĄD. Dnia 10-IV-1928 r. 965—0

Wszystkie kreszale

HALLO MŁODZIEŻY!

Wyszli z druku Nr 4 „Świąteczny” p. t. „MÓJ PRZYJACIEL” Treść b. ciekawa, bogato ilustrowana. Do nabycia w kioskach „Ruch”, u sprzedawców gazet. Cena tylko 60 gr. — Na żądanie wysyłamy prospekt gratis. Redakcja i administracja: 2440-1 Warszawa, Białąńska 5 — 81.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Konstanty Karmelittow, zamieszkały w m. Wilnie, przy ul. Głównajnej Nr. 6 m. 12, na zasadzie art. 1030 UPC, podejmuje do wiadomości publicznej, że dnia 18 kwietnia 1928 roku o godz. 10 rano w Wilnie ul. Stefañska Nr. 34/1, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącej do sklepu „Kreszka” majątku ruchomego, składającego się z wódek, win i urządzeń sklepowego, oszacowanego na sumę zł. 1120 — na zaspokojenie pretensji Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w sumie 1000 zł z procentami i kosztami. Spis rzeczy i szacunek towarowy przejrzyjmy być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 UPC.

Komornik Sądowy. (—) K. Karmelittow

LEKARZE

KOBIETA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz - Jurczankowa Eradyator Szpitala Sawickiego. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pop. Zarzeczce 5, m. 2. W.Z.P. 38

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/1—11-4-0 W. Z. p. 29

DOKTOR MEDYCYNY A. Cymbler

Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce gorzkie. (Ul. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4-7. 546—14

AKUSZERKA OKUSZKA

Akuszerka OKUSZKA powróciła i znowu przyjąca chor. Mostowa 28, m. 6. W.Z.P. 24.

LETNISKA.

Nad Mereczanką, w pobliżu Jassun Letniska w maj. od 3-tych z umebi, kulow, lod. Sosn. las, małowa, zdrowa m.—inf. S to Jakobka 16, m. 7. Wl. K. 4270—0

KUPNO

Bez pośredników w sprzedaniu domku ziemskiego około 150—50 ha z budynkami i dogodnych warunkach komunikacyjnych. Zgłaszajcie się piśmiecznie. Sw. Jakóbska 16 m. 4. P. B. m. 4. K. 4284—1

LOKALE

Poszukiwany lokal kilkunasto pokojowy na biuro. Mogą być również 2 oddzielne mieszkania kilku pokojowe. Ulice: Mickiewicza do pl. Łickiego oraz boczne w pobliżu jednak Mickiewicza i plac Katedralny. Zgłoszenia składać w Administracji pod „biuro” 817—2

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DOKUMENTA I INTROLIGATORSTWA WCHODZĄCE

AKUSZERKA M. LAKNEROWA

Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

SPRZEDAŻE

Pod Wilnem majątek ziemski do sprzedaży. Ziemi około 160 ha. Sprzedawca: H. K. „Zachęta” Gdańska 6 — tel. 9-05. 475—1

Bez kosztów

lokalujemy gotówkę na oprocentowanie. Dom H. K. „Zachęta” Gdańska 6 — tel. 9-05. 4288—1

GOTÓWKA

lokalujemy gotówkę na oprocentowanie. Dom H. K. „Zachęta” Gdańska 6 — tel. 9-05. 4288—1

MEREŻKI

za wykonanie 1 me-20 gr. Literacki zał. 11—5, (róg Wolności). 4216—14

Zo Złotańców

poszukują pani MALWINY ZYWICKIEJ Chociejcy-Solec kujawski. 948-0

Poszukiwani

są WS-ÓLNICZY do przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Zgłaszajcie się do H. K. „Kresy Wileńskie”, Mickiewicza Nr. 1.

Leśnik

z rosyjską szkołą leśną, długoletni leśniczy, poszukuje posady od 1 Czerwca. Łaskawe oferty do redakcji dla A. O. 4277—2

Dogodnie

szybko zastawiamy kupnie i sprzedajemy obiekty miejskie, małkow, osrodków, folwarków. Dom H. K. „Zachęta” Gdańska 6. telef. 9—05. 472—0

Pokrewienstwo

— Czy ten pan jest twoim krewnym? — Tylko częściowo: jest to trzeci mój drugi żony mego pierwszego męża.